

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemlecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o lamowy, na 4-ej str. 8-mio lamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Administracja Kurjera Wileńskiego, uprzedza Szanownych Prenumeratorów, że począwszy od 1 września będzie wstrzymana prenumerata wszystkim tym, którzy nie uregulowali należności za zaległe miesiące, jednocześnie prosimy o wpłacania prenumeraty za miesiąc wrzesień.

DOM HANDLOWO PRZEMYSŁOWY

S-ka z ogr. odp.

„ŚWIT“

Wilno, ul. Mickiewicza 7, telef. 896.

POLECA:

Beczki dębowe

do ogórków i kapusty

Naczynia kuchenne

aluminowe i emaljowane.

Maszynki do mięsa

krajowe i zagraniczne

Bańki do nafty

z angielsk. blajej i ocynkow. blachy.

Narzędzia rzemieślnicze

krajowe i zagraniczn. fabryk.

Wyroby szczołkarskie

włosane i z piasawy.

Pasta do podłóg

w pudełkach i na wagę.

Piecyki przenośne

szamotowe i inne.

Obsługa szybka i uprzejma.

Ceny niskie. Towar pierwszorzędny.

Wileńskie Towarzystwo Handlowo-Zastawowe Lombard

Wydaje: pożyczki pod zastaw kosztowności codziennie od 9-ej do 1-ej.

Gotowiznę na oprocentowanie przyjmuje:

na dogodnych warunkach.

Gwarancja absolutna.

Ś-to Michałski zauł. Nr. 1.

Po wakacjach.

Już się kończą... już na letniskach, nigdy nie wypoczęte matki rodzin, smażą ostatnie konfitury sezonowe (brusznice, jabłka i śliwy), oraz przyspasabiają zapasy grzybów, wędlin, półgęsków, piklów, kwaszonych ogórków, masła i tłuszczów, na zimowe apetyty rosnących jak na drożdżach latorośli.

Już pierwsze jaskółki ściągają do mięta, obejrzeć mieszkania, zajęte się miłym „remontem”; pojedynczy członkowie rodziny, co potulniejsi, zostają na straży pracowitości naszych rzemieślników i tkwią bezradnie w tumanach kurzu, wapna, odorach klejów, tynków, pokostów, wiaząc co dnia i co godzina w świeże zamalowane uszaki, drzwi lub ramy okien.

W szkołach trzęsienia ziemi: ściany, podłogi, sufity, okna i drzwi, wszystko w robocie. Tu malują, tam bielą, ówdzie tynkują. Tam narady nad piecami, tu nad wentylacją lub kanalizacją. Wszak muszą mieć dzieci konieczne warunki higieniczne, zwłaszcza po paru miesiącach spędzonych w czystym wileńskim powietrzu, tam trudniej młodemu płucem zaaklimatyzować się w dusznej i prześląkniętej miazmatami atmosferze miejskiej.

Na wileńskie dzieci, przybywające pierwszy raz do miasta, spadają zwy-

kłe wszystkie epidemie, nim się przystosują.

Wnet zaczną się też w księgarniach ruch podręczników; aczkolwiek obecny kierunek szkoły dąży do jak najmniejszego ich używania przez uczniów, kierując działalność metodą doświadczalną do osiągnięcia własnych wyników w dziedzinie otrzymanej wiedzy i notowania takowych własnoręcznie w zeszytach, ilustrowanych też przez słuchaczy wykładów. Powstają w ten sposób własne, przemyślane, niejako osobiście stworzone podręczniki, których całe tuziny, ślicznie ilustrowane, zwłaszcza w dziedzinie nauk przyrodniczych, widzieliśmy na wystawach szkolnych w czerwcu.

Jednak podręczniki nie przestają odegrywać pewnej roli i być niezbędnymi w klasach. Ponieważ, zwłaszcza po zniesieniu rabatów dla szkół, książki są u nas bardzo drogie, powinna się zorganizować sprzedaż książek używanych. Przechodzący z klasy do klasy chłopak, czy dziewczynka, zostawia swoje, a dostaje te podręczniki, których na obecny rok szkolny potrzebuje, zaś jego książek potrzebuje uczeń niższej klasy. Takie zamiany, mogłyby się odbywać w lokalach szkolnych, co by dawało gwarancję dezynfekcji, koniecznej w tym wypadku, i całości egzemplarzy. Był by to

nawet dobry dla dzieci bodziec, do szanowania i utrzymywania w czystości swych podręczników. Im czystsze i ładniej zachowane książki, tem by w handlu zamiennym miały większy walor. Warto o tem pomyśleć.

Po za tem ważną bardzo dla rodziców, jest kwestja umieszczenia dzieci przy dzisiejszym, ołbrzymim wprost napływie uczącej się młodzieży obupięci, z wszystkich sfer. Przy wrodzonym naszym niechlujstwie, sięgającym daleko wyżej niż by się zdawać mogło, kwestja rewidowania „dziur”, w których się mieszczą, u krewnych lub znajomych, uczniowie, powinna być postawiona na porządku dziennym.

Za dawnych rosyjskich czasów, by uzyskać pozwolenie trzymania uczniów na stacji, „trzeba było rozmaitych protekcji i świadectw błagania-dziękności”, rewizje przytem w ciągu roku odbywały się pod hasłem pilnowania higieny. Naturalnie, było to wstrętne, ale dzisiaj znów, zbyt mała i niska jest kontrola nad tem, co się z młodzieżą dzieje po za szkolnymi ścianami. A do jakich rezultatów może doprowadzić ta swoboda z jednej, a obojętność z drugiej strony, tego mieliśmy niestety straszny i wstrząsający przykład, w wypadkach gimnazjum Lelewela. Nie sięgając jednak do tak jaskrawych i wierzymy, wyjątkowych wypadków, rozwydrzenia ogólnego, jakiego obraz dali dwaj młodzi mordercy — maturzyści, stwierdzić należy, że samowola młodzieży zaczyna się obecnie w bardzo wczesnym wieku. Starsi, zajęci pracą zarobkową, wobec trudnej chwili finansowej, nie mają czasu do kontroli lub dłuższego przebywania z powierzoną sobie młodzieżą, zanikający zupełnie autorytet rodzicielski, czy wogóle starszego pokolenia, nie ułatwia bynajmniej zadania.

Faktem jest, że pokolenie, wyrosłe na wojnie, ma w wielu wypadkach większe życiowe doświadczenie, większą sprawność, praktyczność i zaradność, od wykołejonych często rodziców, czy starszych, którzy wojnę przeżyli w wieku... przejrzałym.

Ta większa zdolność przystosowania się, wynik doświadczeń wojennych, uchodźczych, bolszewickich i ciągłego przeczucania się z jednych warunków w inne, przytem ogromnie różny program nauk szkolnych organizacji sportowo-kulturalno-społecznych, nieznanych przed wojną, wytwarza w młodym pokoleniu pewne poczucie wyższości, przechodzące łatwo w zarozumiałość i brak ochoty do subordynacji.

Wszak dziś przeciętna dziewczynka 14-15-16 letnia umie, wie, rozumie daleko więcej rzeczy, posiada wykształcenie, dziesięćkroć przewyższające stopień wykształcenia jej matki, o ile ta nie jest zawodową inteligentką.

To samo się dzieje z chłopcami. Czemże im rodzice, zwłaszcza ze sfer średniozamożnych, zaimponować mogą? Czem ojcowie wzmacniają swój autorytet wobec synów, mówiącego językami, których on nie rozumie, kreślącego figury geometryczne i mapy, w których on się rozeznac zaledwie może?

Oczywiście autorytet i imponowanie, zastosować można do młode-

go pokolenia, dając mu przykład: charakteru, trzeźwości i pracowitości. Ale z tem, jak wiemy z ankiet szkolnych, też rozmaicie bywa. Do uwagi więc rodziców i opiekunów, przed zacementem roku szkolnego: nie dajcie się wymykać z rąk władzy, która do porządku społecznego i harmonji rodziny jest potrzebna. I nie zatracajcie tej władzy przez własne błędy, nie-dbalstwo i wzbudzające lekceważenie postępowanie, gdyż wynikiem z nie-normalnego stanu rzeczy katastrofy, sobie tylko będziecie musieli przypisać.

Inną stroną życia młodzieży szkolnej jest sprawa higieny mieszkań. Nie jest mi wiadomem, czy istnieje pod tym względem jakaś kontrola higieny szkolnej, ale wiem że są lokale uczniów szkół średnich i gimnazjalnych, tak u rodziców, jak i. zw. kwatery i stacje, urągające elementarnym pojęciom higieny. Znam np. fakt, gdzie dwóch chłopców 13-14 letnich, mieli za całe sprzęty na dzień (i na noc): miednicę i dzbanek, w którym gotowali także zupę z mięsem dla siebie i zakierkę na obiad... Do czego służyła także miednica... na to zapuścimy zasłonę...

Na prywatnych mieszkaniach są często brudy, niedopuszczalne w cywilizowanym społeczeństwie; wszy i pluskwy, pchły i karaluchy spacerują sobie po śpiących i noszone do szkół, są rozsądnymi zarazymi. Pokoiki nie bielone, nie przecierane, nie wietrzone zimą (okna pozaklejane papierem dla ciepła), łóżka, pościel i sienniki w stanie więcej niż marnym, zle oświetlenie wieczorami do nauki i zawsze, wszędzie prawie straszliwy bezład wokoło. Oto w czem się hoduje młodzież, którą w szkole uczą wszak czego innego. Sąd dyssonans i niemożność zastosowania otrzymanych nauk. Warto by na te szczegóły zwrócić baczniejszą uwagę, niż się to dotąd robiło.

Świetnie były zrobione ankiety co do stanu zdrowotnego młodzieży szkolnej w reszłym roku i dały obok dowodu gorliwości naczelnego lekarza szkół powszechnych, smutny obraz szerzącej się gruźlicy i alkoholizmu. I nie wiele pomogą propagandy szkolne i przychodnie-lecznicze, jeśli się nie rozciągnie kontroli higienicznej nad mieszkaniami. Kary, ściągane za niechlujstwo, doskonale wzmocnią akcję ratunkową w tym kierunku, a znając pojęcia czystości wileńskian, niegorszy grosik z tego być może.

Ostatnio słyszeliśmy o paru miejscowościach na wsi, gdzie się pod dobrą opieką rodzinną, tworzą dla młodszych dzieci komplety, przygotowujące do 1-2 klasy. Należy przyklasnąć gorąco tej myśli. Dla dzieci do lat 10-11 miasto obecne przedstawia warunki, pod względem higieny i wrażeń, niepożądane. Wrażeń jest za wiele, i po większej części nieodpowiednich, a higieny za mało. Spokój i cisza wiejska, zdrowy a nie wymyślny posiłek, wrażenia natury i brak sensacji niezdrowych, życie rodzinne i kontrola starszych łatwiejsza w gronie zamkniętym w domu wiejskim, wszystko to powinno skłaniać do zastosowania systemu owych kompletów wiejskich, zwłaszcza dla dziewczynki.

Z Kowna.

Litwini rezygnują z odzyskania Wilna.

Pisma kowieńskie podają wiadomość o projekcie wzniesienia na górze Witoldowej w Kownie nowego gmachu, przeznaczonego dla sejmiku litewskiego. Wiadomość ta jest nader znamiennej, świadczy ona bowiem, iż rząd i społeczeństwo litewskie zwolna oswaja się z myślą zrezygnowania z Wilna.

Skład delegacji Litewskiej na tegoroczny zjazd Ligi Narodów.

Na plenarne posiedzenie Ligi Narodów, które zostanie otwarte dn. 7 września r. b. w Genewie z Litwy wyjadą czterej dyplomaci, a mianowicie: p. Gałwanowski—poseł litewski przy rządzie angielskim, jako prezes, dr. Zaunius—poseł przy Lidzie Narodów, l. Jonynas—dyrektor departamentu Ministerstwa spraw zagranicznych i p. Sidzikowski—poseł litewski przy rządzie berlińskim—jako członek kowie. Tegoroczne zebranie Ligi Narodów między innymi rozpatrywać będzie skargę Polaków litewskich, na rząd litewski.

Z państw bałtyckich.

Estonja.

TALLIN, 27.VIII (tel. wł.). Burza na jeziorze Czudskim zapędziła sówięcką łódź motorową z udziałem krasnoarmejców na wody estońskie. Władze estońskie aresztowały czerwonoarmejców i przeprowadziły do Tallina. Na interwencję poselstwa sowieckiego, aresztowanych zwolniono i oddano sowieckiemu poselstwu.

Echa zajść w porcie estońskim Kunda.

TALLIN, 27.VIII (tel. wł.). Jak już donosiliśmy w numerze 190 naszego pisma z dn. 25 b. m., w zajęciu, jakie miało miejsce w porcie Kunda, załoga niemieckich handlowych okrętów strzelała do celników estońskich. Obecnie dowiadujemy się, iż jeden z postrzelonych estońskich strażników celnych zmarł w szpitalu Tallińskim. Rodzina zmarłego wytoczyła sprawę sądową. Na podstawie postanowienia sądu okrętu, których załoga strzelała do urzędników estońskich — zostały przyaresztowane.

Teatr Polski

Dzisiaj

„Codziennie o 5-ej“

farsa Hennequina i Vebera.

W poniedziałek 31 sierpnia

Wieczór Baletowy

Wiki Kwiatkowski

z zespołem uczęni.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Teatr Letni

Dzisiaj

„NITOUCHE“

operełka wodewil Hervego.

W przygotowaniu

Słowik hiszpański

operełka Falla.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Hel. Rom.

Nasz egzamin mocarstwowy.

Po manewrach.

Świetny epilog tegorocznych manewrów rozegrał się na Pomorzu pod Toruniem. I jak ćwiczenia wołyńskie stwierdziły ogromny rozwój naszej kawalerji, tudzież pierwszorzędną sprawność wywiadowczą służby lotniczej, tak manewry toruńskie wykazały imponującą postawę piechoty i artylerji.

Na poligonie toruńskim patrzyliśmy z niemałym wzruszeniem, jak na pękające ostre pociski artylerji szedł polski piechur, bez zmużenia powiek, równo, spokojnie, a równocześnie z niezachwianą ufnością, że mowy być nie może o jakiegokolwiek pomyśle w oddawaniu strzałów. Z drugiej zaś strony zebrani widzowie mogli podziwiać celność padających pocisków, intensywność ognia i blaskawicze orjentowanie się w dystansie.

To też entuzjastyczne pochwały, jakie padły z ust przedstawicieli zagranicznych o znakomitej postawie armji polskiej, nie były formalnym, kurtuazyjnym frazesem, ale szczerym wyrazem fachowej opinji najświetniejszych oficerów sztabowych w Europie. Podkreślić tu należy przedewszystkiem dwie opinie wygłoszone przez gen. Gouraud i gen. Ironside'a:

W podziw największy wpłynęły mnie postępy, wykazane w tak krótkim czasie przez wojsko polskie — brzmiał szczerzy sąd bohaterskiego gubernatora Paryża. General zaś Ironside, który już na Murmanie miał sposobność poznać nieugięte męstwo żołnierza polskiego, nie zawahał się, jako przedstawiciel potężnego Imperjum angielskiego, wypowiedzieć słów następujących: Przyjęto nas zaiste po królewsku, lecz urzeczywistniło nam wiele rzeczy, które nam otworzyły oczy i które będą pożyteczne dla nas na przyszłość. Stwierdzam, że Polska jest już państwem silnym i trwałem, i o przyszłość jej można być spokojnym. Powróćmy do Anglii, poinformujmy wszystkich zainteresowanych o istotnej wartości, jaką przedstawia państwo polskie, i będą się starali przedstawić sprawę polską tak, jak sam ją polujemy: chcąc, aby zrozumiano, że Polska jest rzeczywiście wielkim krajem i zasługuje, aby jako taka była traktowana.

Sąd ten wypowiedziany przez przedstawiciela państwa, które uchodzi za najbardziej wstrzemięźliwe w uznaniu zasług i zalet obcych narodów, będzie miał dla nas znaczenie pierwszorzędne. Wykaże on najdobitniej, że wbrew rozsiewanym ustawicznie fałszywym informacjom zagranicą, Polska jest mocarstwem trwałym, posiadającym armję imponującą, w której panują nie tylko wielki duch patriotyczny, dyscyplina żelazna, świetny zmysł organizacyjny, ale nade wszystko potęga materialna — techniczna, ten najmocniejszy argument nowoczesny, przed którym jedynie wróg z lekkiem może się cofnąć.

Pierwsze manewry polskie były wielką propagandą tego ostatniego argumentu. Przed zagranicą, jak i przed wrogami zdaliśmy egzamin z „ultima ratio“ znakomicie,

Zachwianie się złotego — zjawisko przejściowe.

WIEDEŃ, 27.VIII. (Pat.). „Neues Wiener Journal“ ogłasza wywiad na temat waluty polskiej z p. Antoniem Wieniawskim, członkiem komitetu gospodarczego Ligi Narodów, który oświadczył, że wszystkie dane wzmacniają jego pogląd, że obecna sytuacja jest tylko przejściowa. Naród polski pamięta swoje ciężkie doświadczenia z czasów inflacji i uznaje konieczność utrzymania złotego polskiego na dotychczasowym poziomie. Ludność nie jest bynajmniej zaniepokojona. Daleko idące ograniczenia importowe zapobiegają bierności bilansu handlowego. Najważniejszym momentem, który zaważy na dalszym rozwoju sytuacji obecnej są nadzwyczaj pomyślne żniwa tegoroczne. Przekraczają one od 10 — 15 proc. dobre żniwa z 1923 roku, zaś od 50 do 60 proc. żniwa zeszłoroczne. Już dzisiaj można stwierdzić, że wywóz produktów rolnych wyniesie około 500 milionów złotych. Oczywiście realizacja żniw wymaga pewnego czasu.

WIEDEŃ, 27.VIII. (Pat.). „Neue Freie Presse“ stwierdza, że na rynkach międzynarodowych nastąpiła dalsza znaczna poprawa kursu złotego. Stało się to głównie z powodu uporczywie kursujących pogłosek o polityczce. Następnie przemysł polski dostarczył Bankowi Polskiemu ze względu na ultimo znaczną ilość walut zagranicznych a równocześnie dały się zauważyć zakupy spekulacyjne na zwyżkę. Obrót złotym polskim wzrosł się znacznie, tak że złoty mógł w porównaniu do płaćki ubiegłego tygodnia uzyskać więcej niż połowę swoich strat. Disagio wynosi obecnie zaledwie 7 i pół 8 proc. w porównaniu do 17 proc. w tygodniu poprzednim.

Zwyżka kursu złotego.

WARSZAWA, 27.VIII. (Pat.). Dziś na giełdach zagranicznych zaznaczyła się dalsza zwyżka kursu złotego, przyczem w Gdańsku kurs dochodził do 93,50, gdy w ubiegłą sobotę wynosił 82, wczoraj zaś 91.

Na rynku wewnętrznym zarysowała się duża podaż dewiz, tak że kurs dolara w obrotach międzybankowych i na giełdzie ustalił się na 5,60, podczas gdy wczoraj na wolnym rynku kurs dolara wynosił 5,85.

Pożyczka na ochronę kursu złotego.

WARSZAWA, 27.VIII. (Pat.). Z powodu wiadomości podanej przez nie które pisma zagraniczne a powtórzonej przez część prasy polskiej o polityczce, zaciągniętej przez Bank Polski w Federation Reserve Bank w Nowym Yorku Bank Polski donosi, iż istotnie zdołano uzyskać poważną pomoc kredytową od najważniejszej bankowej instytucji amerykańskiej, która to pomoc użyta będzie wyłącznie na ochronę kursu złotego.

Prasa francuska o nocie Brianda.

PARYŻ, 27.VIII. (Pat.). Dzienniki stwierdzają jasność noty Brianda w sprawie bezpieczeństwa, zwracając jednocześnie uwagę na pojedynkowość jej tonu, nie wyłączając stanowczości w kwestiach zasadniczych.

„Figarod“ oświadcza, iż głównym dążeniem Brianda było nie uzyskanie korzyści, lecz zmuszenie Niemiec do dalszego prowadzenia gry.

„Petit Parisien“ pisze, że jeśli wogóle nie został zrealizowany całkowity układ, to w każdym razie dokonano tem wielkiego dzieła, które w głównych zarysach przedstawia możliwość lub nawet prawdopodobieństwo takiego układu w przyszłości.

Zdaniem „Echo de Paris“ ostatnie propozycje angielskie nie mogą jeszcze doprowadzić do zgody. Dziennik wychwala zręczność Caillaux i wytrwałość Churchill, stwierdza jedno iż propozycje angielskie nie mogą całkowicie zadowolić Francję.

PARYŻ, 27.VIII. (Pat.). Komentując notę Brianda „Petit Parisien“ stwierdza, iż obecnie jest rzeczą Niemiec wykonać ich dobrą wolę przedewszystkiem, wyrażając zgodę na rozpoczęcie rokowań na zaproponowanych w nocie słusznych i owianych duchem pojednania podstawach. Poza tem zaś starając się o przyjęcie do Ligi Narodów i przyspieszając tę sprawę przez szybkie wykonanie zobowiązań dotyczących rozbrojenia.

Niemcy nie będą przyjęte do Ligi Narodów w ciągu najbliższej sesji.

BERLIN, 27.VIII. (Pat.). Dn. 28 b. m. kanclerz Luther udaje się na urlop, z którego powróci dopiero w drugiej połowie września. Do tego czasu więc nie nastąpi powzięcie przez Niemcy postanowienia w sprawie przyjęcia zaproszenia na konferencję, na której omawiany ma być pakt bezpieczeństwa.

Planowana na połowę września konferencja ministrów spraw zagranicznych nie będzie mogła się odbyć w tym czasie z powodu urlopu kanclerza. Konferencja ta mogłaby się rozpocząć w końcu września lub w początku października w każdym razie będzie już zapóźno na przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów jeszcze w ciągu najbliższej sesji.

Czytajcie „Kurjer Wileński“.

Wiadomości polityczne.

Koci romans.

(Bajka).

Niemiecko-polska wojna gospodarcza.

„Danziger Allgemeine Zeitung“, organ nacjonalistów, zamieszcza artykuł, nadesłany z Berlina p. t. „Niemiecko-polska wojna gospodarcza“. Autor artykułu szeroko rozpisuje się na temat niepomyślnej sytuacji gospodarczej w Polsce i wyraża ubolewania, że Polska, wskutek swej lekomyślności utraciła niemiecki rynek zbytu. Wreszcie, w przeciwieństwie do dotychczasowych triumfalnych głosów prasy niemieckiej, ogłasza w tonie zrezygnowanym, że przy ocenie całej sytuacji, można liczyć na pomyślny wynik tej wojny dla Niemiec, o ile ze strony Niemiec zastosowane będą wszystkie środki, wiążące do tego celu. W końcu autor artykułu ujawnia istotne tendencje i zamiary niemieckie, oświadcza: „Tylko w tym wypadku, gdy do końca zachowamy wobec Polski pełną świadomość naszych ostatecznych celów politycznych, możemy wyjść zwycięsko z tej walki“.

„Wolff“ donosi, że mimo różnicy między Polską a Niemcami, w polskich kołach gospodarczych interesują się jesieniami targami we Wrocławiu, które odbędą się tam między 6 a 8 września. Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych upoważniło wobec tego swoje konsulaty do wydawania zwiedzającym Targów, ważnych na 3 tygodnie. Rząd Polski ze swej strony zezwolił na wydawanie paszportów niemieckich od 9 do 20 dniowych za opłatą 20 złotych. (Pat.).

Ambasador Stanów Zjednoczonych Houghton złożył podobno Foreign Office pismo, otrzymane w Waszyngtonie, w sprawie noty Brianda, dotyczącej bezpieczeństwa.

Koła amerykańskie zapatrują się również sceptycznie na możliwość przyjęcia polurzędowej sugestji Wielkiej Brytanji w sprawie ogólnego uregulowania długów międzysojuszniczych.

Stany Zjednoczone uważają bowiem, iż regulacja długów jest sprawą, obchodzącą bezpośrednio jedynie oba państwa zainteresowane.

W przeciwnieństwie, znaczna część opinji angielskiej nie dopuszcza możliwości uregulowania długu francuskiego przed zakończeniem rokowań w Waszyngtonie.

Zdaje się bowiem obawić, iż znaczna redukcja długu zwiększy francuskie zdolności płatnicze, z czego korzystać by mogły Stany Zjednoczone.

Wielka Brytanja stara się zredukować dług, tak, jak na to pozwalają okoliczności.

Propozycje te jednak przewyższają bardzo znacznie możliwości francuskie.

Caillaux obstaje nadal przy francuskim punkcie widzenia w sprawie natychmiastowego i ostatecznego uregulowania długów. (Pat.).

W jednej z komisji międzynarodowego kongresu socjalistycznego doszło do konfliktu między delegacją czechosłowacką, a delegacją Niemców

Bursztynowe miała ślipka, w ruchach zwinna, w grzbiecie głbka, więc gorąco jej pieszczotek pragnął kotek.

Śnieg na dachu leżał jeszcze, on już czuł miłosne deszczce i gdy wschodził miesiąc błędy, śpiewał lubej serenady.

A ona! Cóż, każda ona lubi być nieodgadniona. Serenady jego słyszy i spokojnie łowi myszy.

Bardzo mu to serce gniotło. Pies go strząsł i stróż z miotłą; lecz się zaczął w głębi duszy, że kochanki serce wzruszy.

Wypatrywał dnem i nocą, gdzie jej oczy zamigocą i długie, długie godziny spędzał u stóp swej jedynej. Aż cierpliwość zwyciężyła: spojrziała nań wreszcie miła.

W ustronnym kącie podwórza, gdzie nie widać psa, ni stróża, na grzbiecie kotka się toczy, kochanki patrząc w oczy.

Widzi kotek, że mu rada, więc ostrożnie się zakradła: już chce skoczyć, już jest blisko... Wtem straszne bure kołasko.

wyślzło z okna płwnicy Spojrza groźnie przeciwnicy... Krótka walka. Kotek w nogi. Patrzy zdala... Rywał srogi już przy mieji! — do dzieła.

Ona z wdziękiem grzbiem wygłęta. Benedykt Hertz.

MOD

MOD

czechosłowackich. Delegacja niemiecka bowiem rozdawała uczestnikom kongresu pisma ulotne, atakujące politykę wewnętrzną Czechosłowacji. Delegacja czechosłowacka zaprotestowała w prezydium przeciwko temu postępowaniu Niemców.

W czasie kongresu sjonistycznego w Wiedniu odbyło się posiedzenie stronnictwa sjonistów rewizjonistów, w którego programie leży utworzenie samodzielnego państwa żydowskiego wraz z Transjordanią, sformowanie legjonu żydowskiego i ułatwienie emigracji do Palestyny. Jako jeden z wybitnych mówców wystąpił znany przywódca sjonistów Żabotyński, przemawiając za energiczną polityką przeciwko Arabom oraz za utworzeniem żydowskiej organizacji wojskowej w Palestynie, która miałaby być częścią składową armji angielskiej.

Poza tem Żabotyński ostro zaatakował dr. Weizmanna, zaznaczając, że obecny kongres jest chyba ostatnim kongresem tego rodzaju, gdyż współpraca z przywódcami, którzy są oświadnicami rezygnacją, jest niemożliwa.

Dr. Medycyny

Jerzy Dobrzański

Ginekolog powrócił i wznowił przyjęcia w „Poradni, Pol. Zrzesz. Lek. Specjal. ul. Garbarska 3. Codziennie od 6—6 p. p. Tel. 6—58.

Dr W. Umiastowski

chor. płuc, wrócił i wznowił przyjęcia od 12—1 i od 6—7. Ul. Żeligowskiego 5, m. 45, telef. 393.

„Swawola“ dawnych panków wileńskich.

Otoż poszła o dobra Chalcz Wielki z przyległościami, do których przywiązanego dożywocia rościła sobie pretensje pani Żabina; będąc zaś osobą pełną temperamentu od którego nie odwiódło przebywanie po śmierci pierwszego Chaleckiego, w klasztorze, — nie doręczyła pozwu sądu i zadowolnawszy się nie prawomocnym wyrokiem remisyjnym t. j. odkładającym sprawę na następną kadencję trybunału, — uzyskawszy bezprawnie udzieloną jej osobistą pomoc podstarościego mściławskiego, Józefa Holyńskiego, ruszyła w asystencji tegoż urzędnika, mając przy sobie kozaków nadwornych własnych i Holyńskiego, kozaków szczyowych, hajdamaków lub „szyszów“ w ilości kilkuset najętych zagranicą w Rosji, razem z uzbrojoną czernią około 2.000 ludzi, z armatami, moździerzami, bombami, granatami, strzelbami, dzidami i innym orężem i 25 maja 1751 r. stanęła pod m. Cholczem Wielkim. Tutaj „ręką zbrojną“ napadła na przedmieście, zabrała domy, przeszło stu ludzi rozmaitego stanu zabit, innych uciekających kluto, bito, topiono w rzece Soż.

Mieszczan i poddanych chalczańskich torturami na śmierć męczono. Mieszczaninowi Iwanowi Kowalowi kilka tysięcy rubli zabrano. Starośc-

na Żabina kazała „pracowitych“ Danile Podwojskiego i Ignata przy 4 ogromnych usypanych dla zabitych ludzi kopcach powiesić, a Ignata Sclapowaho, sotnika, ćwiartować, w koło wplatać i wreszcie na pal wbić. Innych kilkudziesięciu kazała męczyć, bić i wymyślnie katować z namowy i rady swych sług: Siemaszki, Szczańskiego i Giżyckiego.

Podatki nalożyła kilkadziesiąt tysięcy złotych na całą włość chalczańską, wszystkie wsie i slobody oraz miasto Cholcz Wielki; zaś cerkiew także będącą obrabowaną, a popa miejscowego męczono i bito, że omal nie umarł.

Następnie zdobywano folwark, gdzie odpór im dawali Chaleccy we 200 ludzi, lecz musieli ratować się ucieczką. Szukano ich wszędzie. Sługi Chaleckich bito i katowano, i chłopstwu na despekt i pośmiewisko znaczną krew szlachecką oddano. Ze sto ludzi: kobiet, dzieci i starców, uciekających, w Soży utopiono, kilku nastu na pal wbito, przedtem męczono i smalono na wolnym ogniu. Szkody uczyniono na kilkaset tysięcy. P. Iwaszkiewicz po kilkaset objęźdzał wszystkie folwarki i grabił z gromadą kozaków i „szyszów“, Chaleckich. Starościna Żabina, nie kontentując się tem, wezwała rosyjskiego kapita- na, stojącego na granicy pod pretekstem, że znalazła w Chalczu zbiegów z Rosji, których chce wydać. Kapitan chętnie przybył z oddziałem i powrócił, obrabowawszy nawet stronników samej pani Żabiny. Cha-

leccy żądali wrócenia szkód, uczynionych i zapłacenia główszczyzny i nawiązek podług Statutu Litewskiego — za pomordowanych pracowitych po 100 kop groszy.

Sprawa ta ciągnęła się bardzo długo, z początku Chaleccy uzyskali wyrok, skazujący Żabinę na infamję i banicję; potem jednak zakończono tę sprawę łagodniej i pani Żabina jeszcze żyła spokojna w 1768 roku. Tak bezkarnie można było czynić podobne ekscesy.

Co uderzać musi każdego, to wzywaniem przez szlachtę, a nawet senatorów na pomoc t. zw. szyszów lub zwykłych bandytów, najmowanych w Rosji, a niekiedy i regularnych oddziałów rosyjskich wojsk dla pomocy w porachunkach osobistych. Były to pierwsze jaskółki przyszłych Targowiczan.

Bywały czasami wyjątki w tej bezkarności, lecz to wypadki bardzo rzadkie, głośnie onego czasu na całą Litwę i Ruś i niekoniecznie sprobowane przez ogół szlachecki i magnacki, przyzwyczajony do krwawych awantur, jak do czegoś pospolitego.

Takimi przykładami były: — skazanie na rozstrzelanie Wołodkowskiego, słynnego awanturnika, członka Radziwiłłowskiej sławnej „Riby“, za usiłowanie rozpedzenia Trybunatu, ferującego nieprzychylnie dla Radziwiłłów i ich klientów wyroki, porabianie 2 deputatów i krzyża w sali posiedzeń, do czego jednak może w pewnej mierze przyczynił się antagonizm 2 partji politycznych: familji t. j.

Czartoryskich i Fleminga z jednej strony, a Radziwiłłów z drugiej. Inny wypadek rzadkiej bezstronności: skazanie Rafała Święcickiego mściławskiego w połowie XVIII w. przez cłotycznego brata jego Mikołaja Bernarda Łopacińskiego, jako starosty grodowego mściławskiego, na rozstrzelanie za zajazdy, gwałty i zabójstwa.

Cała jednak literatura pamiętnikarska XVIII w. roi się od ponurych obrazów tego rodzaju. Szlachta, szczytująca się mianem rycerzy i przedmurza chrześcijaństwa (rosjanie także nazywali swe wojska „chrystolubiwoje woinstwo“) oraz sodalistów marjańskich, obwieszonych szkaplerzami i ryngrafami z Matką Boską — urządziła niezliczone burdy i bitwy w czasie sejmików, przyczem okrwawiano kościoły, które później trzeba było na nowo święcić. Na jednym sejmiku w Braślawiu porabano świece na ołtarzu i sam ołtarz, oprócz ibów podgolonych. Dziwić się należy, że duchowieństwo katolickie patrzyło z tolerancją na te wybryki, i pozwalało na sejmikowanie w kościołach, a od 1569 roku rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nie zajął się wybudowaniem odpowiedniejszych budynków dla obrad sejmikowych.

Natomiast, gdy chodziło o ludzi innego wyznania, tam ciemny średniowieczny fanatyzm święcił orgie, nie spotykane już w innych krajach.

Oto, na zakończenie, mały przykład: w roku 1789 w Wierzbolowie oskarżono szereg izraelitów o doko-

nanie mordu rytualnego nad dwiema dziewczynkami, Rozalją Nowicką i Barbarą Jabełowiczówną. Ciało ich znaleziono zagrzebane w piasku na rynku w Wierzbolowie. Pomimo braku wszelkich dowodów — skazano Łazara Zalmanowicza na ścięcie mieczem przez mistrza t. j. kęta w Wilnie, a potem ćwiertowanie i wsadzenie tych części na traktach na pal, a żydówkę Henną Zalmanowicz na wieczne zamknięcie w zamku Kamieńcu Podolskim i zapłacenia nawiązki główszczyzny i kosztów 900 zł. p. Łazara Zalmanowicza ścięto na rynku w Grodnie 21 maja 1790 roku z wyroku ostatecznego Tryb. Gł. Lit. pod łaską marszałka Bułharyna.

Tam jawne profanowanie przez szlachtę kościołów przez bójki i rozlew krwi uchodziło bezkarnie, tutaj odwieczna bajka, poczęta w rianawici do żydów, niszczyła bezkarnie z wyroku sądowego życia ludzkie. A było to w drugim roku Sejmu Wielkiego.

Stosunki, które panowały u nas, były niemożliwe ani w sąsiednich Prusach ani we Francji, ani tembardziej w Anglii lub Szwecji. Może we Włoszech coś podobnego się trafiało, lecz tam były malutkie, wcale nie gryzące się ze sobą państewka. W każdym razie istniała i tam jakaś władza wykonawcza, poskramiająca rażące wybryki samowoli i gwałtów. U nas była to wojna wszystkich ze wszystkimi, najbardziej zaś cierpiał chłop pracujący na swego pana.

Z muzyki.

(II koncert orkiestry symfonicznej pod batutą dyr. Tadeusza Mazurkiewicza).

Niedzielny koncert symfoniczny nie zawiodł oczekiwań. Oczywiście naturalnie zwrócone były na osobę dyrygenta dyr. Mazurkiewicza z Warszawy, który w Wilnie, jako kapelmistrz operowy, od razu zdobył sobie sympatje muzycznego świata i ma już u nas ustaloną markę. Niemniejsze zainteresowanie budził też występ tego artysty w roli symfonicznego kapelmistrza tymbardziej, że warunki dyrygowania na wolnym powietrzu z orkiestrą, z którą niemal wiele czasu do porozumienia się i zgrania, wieczorem, gdy wszystkich chłód przejmie, a do akustyki trzeba dopiero przyzwyczaić ucho, nie były tak sprzyjające i dogodne. Tymczasem wszelkie wątpliwości pierzchy już podczas uwertury do „Halki”, którą dyr. Mazurkiewicz prowadzi odrębnie, nieszablono i wnikając w najczulsze nastroje muzyki moniuszkowskiej, bez fałszywego sentymentu, a ze staropolskim animuszem i werwą, gdzie trzeba, i z uczuciem, które cechuje muzykę wileńskiego promistrza opery polskiej. Zdecydowana mełkość charakteryzuje artystyczną indywidualność dyr. Mazurkiewicza i to sprawia, że utwory przez niego dyrygowane, brzmia rytmicznie, socyście, bez nudnego przeczulania i przeciągania melodji—słowem, widzimy przed sobą współczesnego artystę, który jednak rozumie muzykę przeszłości, a przedwzrostkiem zna Moniuszkę i umie sięgnąć w sferę jego natchnienia. Tesame zalety dotyczą interpretacji uwertury do „Lohengrina” i mylił się ten, kto sądził, że Wagnera można dyrygować inaczej. Wprawdzie w „Lohengrinie” wyczuwa się wpływy włoskie, to jednak lwi pazur nowatora i twórcy dramatu muzycznego żywo tkwi wrytmie pierwszych jego utworów scenicznych i nawet w najrozlewniejszych polotach uwertury „Lohengrina” ślamazarności nie znosił.

Nie znaczy to, że Wagner nie uszanował *bel canto*; przeciwnie wyszlachetnił je, wyszlachetnił poczuciem rytmu, i dlatego — nie, jak sądzono dawniej, że musi się do *krzychoć*, trzeba go *umieć* śpiewać i dyrygować. Nawet ohydny, wrzeszczący karzeł Alberyk w „Nibelungach” śpiewa, bo cała muzyka Wagnera jest różnicem głębokich myśli i tematów śpiewnych. Brak odpowiedzialnego przygotowania sprawia, że wagnerowskich śpiewaków w Polsce jest bardzo mało, a dyrygentów jeszcze mniej. W dziedzinie tych niewielu, dyr. Mazurkiewicz — wnikając z całą sumiennością w jej indywidualności i sposób traktowania utworów, (nie tylko wagnerowskich), stawiam na pierwszym miejscu. Wyczelowanie „Stepu” Noskowskiego, „Kaprysu” Rimskiego — Korsakowa, czy to Griega „tańców norweskich”, a wreszcie siarczysty mazur ze „Straszego dworu” — oto wielce interesująca wiązanka utworów, które w interpretacji — i pod batutą dyr. Mazurkiewicza, lśniły żywymi barwami dźwięku, rytmu i uczucia, i serdeczną zato zjednały mu sympatję i podziękę publiczności w formie kwiatów i oklasków.

I jeszcze jedno... Jeżeli po kilku próbach nasza orkiestra takie wykazała brzmienie i zalety wykonania, to, czy nie żal pomyśleć, marnie, jak dotąd bez kierunku — w przygodnych przedsiębiorstwach teatralnych, czy innych, gdy i talentów nie brak wśród naszych muzyków i najlepszej chęci? I do jakiej perfekcji mogła dojść nasza orkiestra, gdyby takich Mazurkiewiczów było więcej i gdyby mogła pracować pod odpowiednim kierunkiem w prawdziwie artystycznej instytucji? Warto nad tem zastanowić się, poki czas... (A. L.)

Ślusne żądanie i niezadowolnienie.

Związek właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna i okolic (ul. Archaniełska 12) zwrócił się do Magistratu m. Wilna z żądaniem powołania od Związku trzech przedstawicieli do Komitetu odbudowy miasta. Jednocześnie zwracając się i do p. Delegata Rządu, z prośbą o interwencję w tej sprawie i poparcie słusznyc żądań Związku. Magistrat bowiem przy tworzeniu Komitetu odbudowy, jako też urzędu Rozjemczego, Komisji Pacyfikacyjnej i t. d., unika powołania przedstawicieli tego Związku i chyba Związek, który liczy tysiąc sto kilkadziesiąt członków, a reprezentujący kilka tysięcy drobnych właścicieli, nie może być pozbawiony swego przedstawicielstwa w sprawach społecznych.

Pogrzeb min. Mejerowicza.

RYGA, 27.VIII. (Pat). Łotewska agencja telegraficzna Leta donosi: Pogrzeb zmarłego tragicznie łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza przybrał charakter olbrzymiej manifestacji żałoby narodowej. O godzinie 11-tej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, na którym postawie, stojąc wysłuchali przemówienia wice-prezydenta Izby Alberinga, który złożył hołd zmarłemu, podnosząc jego zasługi.

O godz. 12-tej na dany wystrzałami armatami znak, zapanowała w całej Rydze 2-minutowa zupełna cisza. Po żałobnym nabożeństwie odprawionem w katedrze utworzył się olbrzymi kondukt pogrzebowy. Przed karawanem kroczyły oddziały piechoty, marynarki, następnie postępowali wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, niosąc od znaczenia zmarłego. Za trumną postępowała najbliższa rodzina, prezydent republiki łotewskiej, prezes rady ministrów, przybyłe dziś rano do Rygi specjalne delegacje estońska i litewska, ze swymi ministrami spraw zagranicznych: Pusią i Czarneckim na czele, członkowie rządu, daleki ciał dyplomatyczne, członkowie parlamentu i wreszcie przedstawiciele 112 organizacji.

Urzędy publiczne i magazyny zamknięte były od godz. 11-ej przed obiadem.

Falszywe pogłoski o zamachu na króla hiszpańskiego.

WARSZAWA, 27.VIII. (Pat). Pomimo sprostowania podanego przez ambasadę hiszpańską w Paryżu w sprawie fałszywych pogłosek o zamachu na życie jego królewskiej mości Alfonsa XIII, pewne agencje w dalszym ciągu rozsiewają pogłoski o nowym zamachu skierowanym przeciwko królowi.

Poselstwo hiszpańskie w Warszawie jest upoważnione do zaprzeczenia raz jeszcze podobnym fałszywym wiadomościom, które są wynikiem kampanji przeciwko porządkowi i spokojowi, panującym obecnie w Hiszpanji.

Zmiany w poselstwie sowieckim.

WARSZAWA, 27.VIII. (Pat). Attache poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Uljanow został mianowany radcą tegoż poselstwa. Przybył do Warszawy p. Michał Mołodkowski, nowomianowany drugi sekretarz poselstwa sowieckiego, dotychczasowy sekretarz poselstwa sowieckiego w Rydze.

Riffeni rozpoczynają ofensywę.

RABAT, 27.VIII. (Pat). Około 40 aeroplanów hiszpańskich bombardowało skutecznie pozycje Riffenów w pobliżu Alhucomas. Na froncie Oueszanu Riffeni rozpoczynają ożywioną działalność, zamierzając zaatakować Benimestara.

Na froncie zachodnim dowództwo hiszpańskie wydało zarządzenie celem zapobieżenia atakom Riffenów.

Abd-el Krim wysłał znaczne posiłki na wschodni odcinek frontu.

Strajk metalowców zakończony.

W środę odbyło się szereg konferencji, które w ostatecznym rezultacie przyniosły likwidację zatargu w przemyśle metalowym. Przed południem premier p. Wł. Grabski naradził się z ministrami Pracy i Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu. Następnie odbyła się konferencja ministra Pracy i Op. Społ. z przed stawicielami przemysłowców i delegacjami robotników. Na konferencjach tych przedstawiciele pracodawców zgodzili się na określenie przez min. p. Klarnera i p. Sokala wysokości procentowego podatku do plac, przy utrzymaniu w mocy wszystkich punktów, sformułowanej przez głównego inspektora pracy p. Klotta, umowy. Przemysłowcy zastrzegli sobie ponadto ewentualny udział powołanego przez nich superarbitra przy określanu procentu.

Przegląd prasy.

Od początku rokowań w sprawie paktu bezpieczeństwa „Kurjer Poranny” nie przestaje czynić aluzji do ustępliwości Francji kosztem Polski. Obecnie, po wręczeniu już Stresemannowi odpowiedzi rządu francuskiego „Kurjer” zamieszcza jej streszczenie pod sensacyjnym tytułem: „Ujawnienie noty Brianda z ustęstwami dla Niemiec”.

Wrażenie tego komunikatu nie może nie być w Polsce przykre. Potwierdza on informacje angielskie, że punkty widzenia Anglii wzięły górę ponad zastrzeżeniami Francji, których już tylko słabe echo odnalazł można w subtelnej frazeologii poszczególnych ustępów. Nadzieje Niemiec na zwycięstwo artykułu 19 Kowenantu dla poruszenia problemu rewizji Traktatu Wers., nietylko nie zostały odparte, ale nawet doznały niewątpliwie zachęty. Postulat Anglii, zastrzegający Lidze Nar. prawo ewentualnego skrópowania Francji w przyszłości z pomocą Polsce znalazł w sformułowaniu tekstu wyraźne uwzględnienie. W ustępach domagających się, aby traktaty arbitrażowe objęły także i spory polityczne, nie znajdujemy — przynajmniej w streszczeniu berlińskim — wykluczenia sporów angażujących całość i godność państwową stron zawierających te traktaty.

Podobnie, jak specjalnością „Kur. Por.” stała się „zdrada” Francji na tle paktu bezpieczeństwa, to specjalnością „Rzeczypospolitej” jest alarmowanie społeczeństwa na temat błędów p. Wł. Grabskiego i głośne domaganie się zwolnienia Sejmu. Dziwi to trochę nawet przyjaciół p. Korfanteo, skoro znajdujemy taki oto ustęp w feljetonie jego organu: „Dlaczego „Rzeczpospolita” domaga się teraz zwolnienia Sejmu — spytał nas jeden z najzdolniejszych publicystów młodszej generacji. — Przecież zwolnienie Sejmu powiększyłoby tylko obecny „bałagan”... Spojrzałem z pewnym zdziwieniem na młodszego koleżę, który po gruntownych studiach służył kilka lat w naszej dyplomacji, a więc rozejrzawszy się po świecie, przekonał się, że w dzisiejszym ustroju społeczeństw europejskich i przy dzisiejszym nastroju umysłowym nawet lichy parlament jako wentyl bezpieczeństwa

społeczno-politycznego jest lepszy, niż system rządów maskowanego absolutyzmu.

„Robotnik” w dalszym ciągu krytykuje podjęte przez nasze władze rugi optantów.

„Art. tow. Diamańd” w „Robotniku” o rugach optantów niemieckich (to jest tych Niemców osiadłych w Polsce, którzy wybrali sobie obywatelstwo niem.) — wywołał „szlachetne oburzenie” na łamach prasy endeckiej i chadeckiej. W tej polemice próżno szukać argumentów, któreby zbijały wywody tow. Diamańd. Jest czeplenie się, jest „patryjotyczne” strofowanie tow. Diamańd, że broni „wrogów”, że argumenty jego podzielają „hakatyści” i „szwiniści żydowsy”. Bś, humorystyczny „Dziennik Bydgoski”, utrzymuje nawet, że tow. Diamańd jest złym socjalistą. Ale w tej powodzi frazesów i złorzeczeń nikt nie znalazł odpowiedzi na pytanie: „Jaką korzyść przyniosło Polsce wydalenie optantów, jaki tego był sens polityczny czy gospodarczy?”

Oryginalne w tej sprawie stanowisko zajął niejaki p. Jaksza na szpaltach „Kur. Warszawskiego”. Jego zdaniem, rząd nasz postąpił z optantami niemieckimi zupełnie humanitarnie. „Po tylu krzywdach, po tylu upokorzonych, po dziesiątkach lat trwającym znaczeniu się, puścić swych krzywdzielić wolno, powiedzcie im tylko: „wracajcie, idźcie, skąd przyszliście, gdzie jest wasza ziemia i wasza ojczyzna” i nic więcej — to, naprawdę, graniczy z bohaterstwem wyrzeczenia się słodczych odwetów”.

P. Jaksza — dodaje „Robotnik” — widać bohaterstwo wyrzeczenia się w tem, że optantom nie przyłożono jeszcze kijów na drogę.

„Wydalenie masowe optantów — kończy „Robotnik” — pogorszyło i musiało pogorszyć stosunki polsko-niemieckie. Wydalono ich za to tylko, że wybrali obywatelstwo niemieckie. Rząd ma zawsze możność wydalania poszczególnych obywateli obcych państw, o ile ich postępowanie jest bezprawne lub wydatnie szkodliwe. W tym jednak wypadku chodziło o zgola co innego: o masowe wydalenie obywateli niemieckich dlatego właśnie, że wybrali obywatelstwo niemieckie. Takie masowe wydalenie zawsze są szkodliwe dla stosunków między państwami.”

A czy nam może zależeć na zastrzeżeniu się stosunków polsko-niemieckich? Przecież dziecko nawet zrozumie, że Polsce gwałtownie chodzi o pokój i pokojowe współdziałanie z sąsiadami, że nie wolno psuć stosunków dla dawania folgi uczuciom szowinistycznym. Urzędowa polityka polska idzie naogół w tym kierunku, ale w tym oto wypadku może wpływać żywiołów prawicowych skierowały ją na manowce”.

Podejrzane indywidua w pobliżu prochowni.

W nocy dn. 24 bm. żołnierze pełniący wartę przy prochowni koło Żelaznej

Chatki, zauważyli jakiegoś osobnika, który, korzystając z ciemności nocy, usiłował zbliżyć się do ogrodzenia prochowni. Gdy na wołanie nieznanomy zaczął uciekać, żołnierze dali doń 3 strzały karabinowe, które chybiły. Mimo zarządzonej natychmiast poszukiwań, tajemniczego osobnika nie schwytano.

Też w nocy w parę godzin potem znów spozstrzeżono jakiegoś mężczyznę, waleśającego się w pobliżu prochowni. Powitany strzałami karabinowymi, nieznanomy umknął. Pościg nie dał rezultatów. (I)

KRONIKA.

Dzisiaj — Augustyna B. W. D.
Jutro — Ścieście gl. św. Jana.
Piątek 28 Sierpnia
Wschód słońca — g. 4 m. 40
Zachód „ — g. 6 m. 33

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt b. ministra Bartla**
W niedzielę dn. 30 b. m. o g. 12^{1/2} po poł. w sali kina „Heljos” odbędzie się zgromadzenie publiczne, na którym będzie przemawiał prezes sejmowego „Klubu Pracy”, b. minister kolei, prof. dr. Kazimierz Bartel na temat „Obecna sytuacja gospodarcza i finansowa Polski”.

MIEJSKA.

— **Echa zgonu min. Mejerowicza.** W dniu wczorajszym zastępca Delegata Rządu p. Malinowski po powrocie z inspekcji złożył kondolencję konsulowi łotewskiemu p. Donasowi z powodu tragicznego zgonu łotewskiego ministra spraw zagranicznych p. Mejerowicza. (I).

— **Kontrola cen manufaktury.** W najbliższym czasie urząd do walki z lichwą i spekulacją zamierza przeprowadzić we wszystkich sklepach manufaktury kontrolę cen łokciowych materiałów. (I).

— **Choroby zakaźne w Wilnie.** Od dn. 17 b. m. do dn. 25 b. m. włącznie Sekcja zdrowia przy magistracie m. Wilna notowała 63 wypadki chorób zakaźnych, w tej liczbie: 1) dur brzuszny — 16, 2) płońca — 16, 3) odra — 10, 4) błonica — 4, 5) kszusiec — 10, i 6) pod obserwacją na cholera (nostras) znajdujący się 2 osoby. (I).

— **Z łaźni miejskiej.** Od dn. 17 b. m. włącznie w łaźni miejskiej zostało odwiedzonych 461 osób, izba dezynfekcyjna przeprowadziła dezynfekcję w 6 mieszkaniach. (I).

— **Tydzień przeciwgruźliczy** rozpoczął się 30 b. m. zabawą w ogrodzie Bernadyńskim. Dalej w programie będzie kwesta uliczna — w urzędach, instytucjach i lokalach publicznych — sprzedaż kwiatów i lakoeci (n. b. b. taniol) — odczyty na temat walki z gruźlicą i koncert w sali Śniadeckich.

Program tygodnia i poszczególne afisze koncertu i zabawy zaznajomią niebawem publiczność ze szczegółami.

Publiczność nasza mało oznajomiona z gruźlicą — będzie miała sposobność zaznajomić się z tą straszną plagą i w tym celu odbędą się odczyty w różnych punktach miasta.

Koło Przyjaciół Wil. T-wa przeciwgruźliczego, urządzając ten Tydzień, — świadome jest ciężkiego stanu fundusowego ogółu i dla tego zadawał się będzie ofiarami groszowymi — pewne zasady — że w liczbie i solidarności dla konieczności społecznych — tkwi prawdziwa siła narodu”.

— **Nadzwyczajne zebranie członków stowarzyszenia lekarzy polskich.** W piątek dnia 28 b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu wydziału zdrowia (ul. Magdaleny 2) odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków stowarzyszenia lekarzy polskich w sprawie podatku dochodowego. (I).

— **Z czarnej giełdy.** Obecnie na czarnej giełdzie panuje wielkie ożywienie. Posiadacze dolarów wyzbywają się ich gwałtownie. We środę w godzinach południowych dolar był notowany po 6 zł. 50 gr., natomiast w czwartek o godzinie 4 po południu spadł do 5 zł. 90 gr. z tendencją zniżkową. (I).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Rozkład zajęć w szkołach dwujęzycznych.** W ostatnim numerze 113 z dn. 15 sierpnia b. r. dziennika urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ukazało się ogłoszenie, zawierające rozkład godzin w szkołach powszechnych dwujęzycznych, zorganizowanych w myśl ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. na obszarze województw wschodnich i południowych. Stosownie do zadania ustawy

pełnowa godzin jest przeznaczona w tych szkołach na naukę w języku ruskim (rusińskim), względnie białoruskim.

— **Skoly powszechne №№ 2, 3, 8, 9, 15, 17, 18, 20 (ranne) 22, 25, 28, 31, 34, 39, 43, 47** od roku szkolnego 1925-26 będą wyłącznie żeńskimi, szkoły powszechne №№ 4, 7, 10, 11, 13, 14, 20 (popołudn.), 21, 24, 26, 30, 38, 45, 51 — wyłącznie męskimi.

Inne szkoły narazie pozostają kodyfikacyjnymi i w miarę możności będą przekształcone na szkoły bądź wyłącznie żeńskie, bądź wyłącznie męskie.

Z wymienionych wyżej szkół męskie — №№ 7, 11, 14, 38 i żeńskie — №№ 22, 28, 34 zostaną przeznaczone dla młodzieży przerośniętej. Oprócz tego przy innych szkołach powstaną oddziały równoległe dla przerośniętych (spóźnionych).

— **Szkola a Liga Obr. Pow. Państwa.** Pamiętając z przykładów wojny światowej o olbrzymim znaczeniu, jakie ma dla Państwa flota powietrzna, inspektor szkolny m. Wilna wzywa nauczycielstwo szkół powszechnych do wzięcia czynnego udziału w akcji Tygodnia Lotniczego, organizowanego przez Zarząd Komitetu Wojew. Wil. Ligi Obrony Pow. Państwa, w dniach od 6 — 13 września r. b. Pomoc powyższa winna się wyrazić w zorganizowaniu i wygłoszeniu odczytów, uświadamiających młodzież o doniosłości akcji, podjętej przez Kom. Tow. Lotn., przez wzięcie udziału w pracach organizacyjnych tego Komitetu, oraz przez przysparzanie Tow. Lotn. członków zbiorowych, lub indywidualnych. Na członków zbiorowych mogą być zapisywane całe szkoły, lub oddzielne klasy.

Wpisowe wynosi 1 zł. — składka miesięczna — 50 gr.

Powyższą akcję nie należy ograniczyć wyłącznie do młodzieży szkolnej, lecz przeprowadzić ją i wśród rodziców działwy szkolnej, organizując odpowiednie zebrania.

Na takich zebraniach młodzieży i rodziców należy przypominać i podkreślać to olbrzymie znaczenie dla Państwa naszego floty powietrznej i o konieczności i potrzebie jej rozbudowy dla stworzenia silnego i potężnego lotnictwa polskiego.

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— **Prośba o pożyczkę.** Sejmik powiatu święciańskiego zwrócił się do delegatury Rządu z prośbą o krótkoterminową pożyczkę w wysokości 30 tys. złotych. (I).

SPRAWY INWALIDZKIE.

— **Ułgi dla inwalidów.** Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie wydeligował swoich przedstawicieli do Ministerstwa Skarbu z żądaniem zmian w wymierzaniu podatku od obrotu za 1-sze półrocze roku 1925. Powołując się na okólniki Ministerstwa Skarbu, Nr. 122 z dn. 16.VI. L. 4053/III, oraz okólnik Nr. 129 z dnia 27.VII L. D. P. O. 6082/III wzywa wszystkich uprzywilejowanych koncesjonariuszów wódczanych do składania podań do Izby Skarbowej w Wilnie, indywidualnie, drogą organizacyjną. Wobec tego, iż sprawa nie cierpi zwłoki, doradza się wszystkim inwalidom koncesjonariuszom działać szybko i zwracać się w tej sprawie do sekretariatu Związku Ostrobramska 19 w godzinach urzędowych. (ed godz. 9 tej do 15-tej).

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— **Strajk.** Strajk krawiecki trwa już od dziesiąciu dni. Pracownicy rok temu zrobili umowę z pracodawcami, że opłata za pracę będzie w dolarach, pracodawcy zaś wypłacali pracownikom w walucie polskiej według urzędowego kursu dolara. (I).

OSOBISTE.

— **Powrót z urlopu.** D. r. Stefan Rygiel, Dyrektor Biblioteki Państwowej i Uniwersyteckiej, powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Z POCZTY.

Nowy urząd pocztowy. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje, iż z dniem 20 sierpnia br. w agencji pocztowej Zasule, powiatu Stołpeckiego zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Z KOLEI.

Ułatwienia dla letników. Ministerstwo Kolei, pragnąc zabezpieczyć powracającym letnikom dogodną jazdę z letnisk, zarządziło wzmocnienie odpowiednich składów pociągów pasażerskich na linii Hel-Warszawa przez wprowadzenie dodatkowego pociągu kąpielowego Nr. 612-bis, począwszy od 25 do 31 sierpnia włącznie.

U BIALORUSINÓW.

Echa zjazdu białoruskiego w Baranowiczach. Kancelaria „Tymcz. Rady Białor.” nadsyła nam następujący komunikat: „Wzmianki, które umieszczone były w niektórych piśmie wileńskich i stołpeckich o zjeździe Białorusinów w Baranowiczach w dniu 15-go sierpnia br. nie odpowiadają rzeczywistości i szumnie ogłoszone „rezultaty” zjazdu poprostu są zwyczajną i to bardzo niefortunny pomyśloną reklamą „działalności” samozwańczych „przedstawicieli” ludu białoruskiego. A więc przedewszystkiem, na tym zjeździe było obecnych nie 350, a zaledwie 70 osób. Zjazd miał charakter przypadkowego wiecu, bo nawet nie było komisji mandatowej, wobec czego skład tego zjazdu pod względem narodowościowym i innymi jest więcej niż wątpliwy. Jakże mają wpływy i powodzenie wśród ludności miejscowej inicjatorowie tego zjazdu widać z tego, iż na żądanie zebranych zaproszony został poseł Rogula, któremu dość łatwo udało się opanować zjazd. P. Rogula wygłosił jedno ze swych kolejnych demagogiczno-antypanstwowych przemówień. Wśród obecnych nie było nikogo, kto mógłby okazać opór cynicznej demagogii posła 16-ki. Nawet sam przewodniczący zjazdu p. Ciawłowski nie znalazł, zapewne ze względu na nastroj obecnych, argumentów przeciwko wystąpieniu posła, zachowując uparte milczenie. Proponuje p. Ciawłowski o utworzeniu stałego komitetu, zawiązując Rogulę i jego zwolenników, zo-

stali odrzucone. Natomiast była przyjęta rezolucja o utworzeniu tymczasowej komisji, która powinna była zwołać ogólnobiałoruski zjazd, z koniecznym warunkiem zaproszenia na niego przedstawicieli Tymczasowej Rady Białoruskiej i Białoruskiego Klubu Poselskiego.

W skład komisji trafiły osoby zupełnie nikomu nieznanne ani jako polityczni, ani społeczni działacze białoruscy. Jedyny niewątpliwy białorusin ks. Tatarynowicz nie był obecny na zjeździe i był wybrany do komisji zaocznie. (1)

Ruch białoruski w Łotwie. Białorusini łotewscy przedsięwzięli energiczną akcję w kierunku przeprowadzenia w r. b. swych posłów na Sejm łotewski i żywią nadzieję, że ich akcja obecna będzie miała większe powodzenie, niż przed wyborami do poprzedniego Sejmu.

Gimnazjum białoruskie w Wilnie. Trudne warunki materialne, w jakich egzystuje wileńskie gimnazjum białoruskie, nie posiadające żadnych subsydjów, a utrzymujące się wyłącznie z opłaty przez uczyli wpisowego, zmusza dyrekcję do jak najdalej idących oszczędności. Personel nauczycielski zgodził się pracować za wynagrodzeniem mniejsze, niż roku poprzedniego. Niższa służba została zwolniona, a sprzątanie lokalu szkolnego będzie powierzone uczniom. (o)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Żydowskie gimnazjum otrzymuje prawa państwowe. Jak nam komunikują, jeszcze w bieżącym roku szkolnym żydowskie gimnazjum matematyczno-przyrodnicze przy Centralnym Komitecie Oświaty z językiem wykładowym żydowskim otrzymuje prawa państwowe.

W związku z tem, odbędą się w języku żydowskim przyszłe egzamina maturalne przy których obecny też będzie specjalny delegat z Ministerstwa Oświaty.

Żydowscy rolnicy do Brazylii. W ubiegłym tygodniu odwiedzi Wilno dwaj przedstawiciele T-wa „Ica” w Brazylii, p.p. Jozsepe i Dobrzyński, którzy zapisywali rolników-żydów, pragnących osiedlić się w Kolonjach brazylijskich. Amatorów na wyjazd do Brazylii okazało się niewiele. Ledwie mała grupa składająca się z 8 — 10 osób zgodziła się udać w podróż do Brazylii, która nastąpi po przeprowadzeniu formalności, związanych z wyjazdem.

List do Redakcji.

W obronie Zwierzynca.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę na łamach poczytnego piśma Pańskiego, o umieszczenie tych kilku słów w obronie zeszczenia naturalnego piękna okolic Zwierzynca, przez rabunkową gospodarkę „Przeświałnego Magistratu”. Miejsce tak urocze, nie tylko dla oka stałego mieszkańca Zwierzynca, lecz dla szerzej publiczności, ściągającej z miasta, a zarazem „ogródki” dla dzieci, które na świeżym murawie wciągają w swe młode płuca zapach żywicy, zostały zniszczone.

W jednym miejscu naprawić, a w drugim — niweczyć; to hasło Magistratu. Równe przestrzenie zamienione w doły, gdyż trzeba piasku na przebrukowywanie ulic w śródmieściu, a u nas można je podkopać, by przechodnie używali sportu, o ile mają dobre oczy.

Czyż niema wokół miasta gór i pagórków z piaskiem i żwirami? A co będzie na jesień lub wiosnę? Uroczą miejscowość zamieni się w cuchnące zbiorowiska „czystości” z całego miasta i dotąd zdrowotne przedmieście przestoczmy się w wyziewy, które będziemy musieli oddychać. Nawet już działy zwożą z ulic ziemię przesianą miazmatami, co będzie dalej?

Z szacunkiem Wanda Brewińska.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 26 b. m. Kłacz Jerzy, (II Raduńska 25), pracownik warsztatów kolejowych stolarskich wskutek nieostrożności własnej doznał przy pracy obciążenia 3 palców i zgniecenia lewej ręki. Kłacza odwieziono do szpitala kolejowego.

Karambol. Dn. 26 b. m. na placu Katedralnym zderzyły się dwie dorożki samochodowe. Wypadków z ludźmi nie było.

Kradzieże. Dn. 26 b. m. Czerwiński (Piaski 27) zameldował policji, że dn. 25 b. m. w godz. wieczornych nieznan sprawcy włamali się do mieszkania i skradli garderobę na sumę 320 zł.

W nocy z dn. 25 na 26 b. m. nieznan sprawcy włamali się przez okno do łazienki Abrahama Kancarowicza, (Trocka 20) i skradli 30 prześcieradeł i 20 poszewek ogólnej wart. 200 zł.

Dn. 26 bm. u Fiedorowiczowej Heleny, (Syberyjska 29), podczas jej nieobecności w mieszkaniu nieznan sprawcy skradli garderobę i bieliznę wart. 600 zł.

Dn. 26 b. m. skradziono u Michała Lewkowskiego, właściciela składu aptecznego przy ul. Mickiewicza 26, kilkanaście fiasek wody kolońskiej wart. 100 zł.

Na prowincji.

Samobójstwo. We wsi Reduta, gm. Lyntupskiej, pow. Święciańskiego powiesił się mieszkaniec tejże wsi Pakuszto Antoni. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

Konikradztwo. Z pastwiska wsi Masłowszczyzna, gm. Mikołajewskiej, p.w. Działoskiego skradziono 2 konie A. Bala szka i K. Kozła. Sprawcy kradzieży nie ujęci.

Teatr i muzyka.

Ostatnie przedstawienia zespołu Teatru Polskiego. Dziś graną będzie w dalszym ciągu świetna krotowidła Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-ej” Wykonawcy ról głównych w osobach Z. Grabowskiej, Z. Mołskiej, Z. Kuszyńskiej, M. Godlewskiego, K. Kijowskiego, L. Wollejki, St. Purzyckiego — są przedmiotem codziennych owacji ze strony publiczności.

Teatr Polski czynny będzie jeszcze tylko dni kilka, potem artystki opuszczają Wilno.

Teatr Letni. Dziś ukaże się po raz 4 ty przemiana operetki Hervé'go „Nitoche” — z Z. Kosińskiej w roli tytułowej i T. Wołoskim w roli Celestyna. Całość wywiera nadzwyczaj dodatnie wrażenie.

Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia melodyjnej i barwnej operetki Failla „Stowik Hiszpański” z C. Celińską w roli tytułowej.

Wieżór baletowy W. Kwiatkowskiej. W poniedziałek 31 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim wieczerz baletowy W. Kwiatkowskiej z zespołem uczennic.

Program składa się z tańców klasycznych, dostosowanych do muzyki Chopina, Bloona, Drigo, Rachmaninowa, Bobińskiego i innych.

Produkcyjne baletowe W. Kwiatkowskiej wywołały żywe zainteresowanie. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Ruch wydawniczy.

„L'Est Européen”. Ukazał się zeszyt 4 (sierpniowy) miesięcznika „L'Est Européen”. Zawiera on treść następującą: W. Fabierkiewicz w artykule wstępnym mówi o jednym z najważniejszych momentów wojny ekonomicznej pomiędzy Polską a Niemcami a mianowicie o naszych stosunkach celnych z Rzeszą; J. Grzymała w obszernym artykule informacyjnym oświetla stosunki polityczne w państwach bałkańskich. H. F. Ulrichsen omawia położenie mniejszości duńskiej w Niemczech oraz mniejszości Niemieckiej w Danii. S. T. Gasztołt daje garść szczegółów dotyczących przeszłości stosunków polsko-tureckich.

W numerze tym znajdujemy ponadto przegląd polityczny i ekonomiczny oraz sprawozdanie z dwóch dotychczas wydanych tomów dzieła Jana Kucharzewskiego „Od białego caratu do czerwonego”.

Rozmaitości.

Najjaśniejsza gwiazda.

Jeden z amerykańskich astronomów zadał sobie trud, aby obliczyć jaka gwiazda na firmamencie niebieskim jest najjaśniejsza. Po długich obliczeniach doszedł do wniosku, że jest nią Doradus.

Doradus ma 9 a wielkość. Średnia jasność gwiazd jest poczynna, to znaczy, że widzimy gwiazdę Doradusa z powodu wielkiej odległości nie tak jasno i wyraźnie, mimo faktu niezaprzeczonego, że jest ona najjaśniejsza.

Astronom Shapley określił jej odległość od ziemi na 100.000 lat świetlnych. (Światło, jak wiadomo przebiega 300.000 km. w jednej sekundzie. W jednym roku przebiega 9 z 12-oma zerami kilometrów). Doradus jest tak od nas oddalony, że światło jego jakie widzimy w teleskopie, wyszło przed 100.000 lat, i że może nawet już ta gwiazda przed setkami wieków zniknęła z firmamentu, np. przemieniając się wskutek jakiegoś kataklizmu kosmicznego w mgławicę. My ją jednak jeszcze ciągle widzimy.

Doradus, to najnowsza zdobycz astronomji, znajduje się w „magelańskiej chmurze” niedaleko konstelacji „małego węża wodnego” na południowym niebie.

Fakt, że 100.000 lat musimy czekać zanim z tych odległości promień wysłany wywoła wrażenie światła na naszej siatkówce, daje w przybliżeniu wyobrażenie jak wielkim i jak odległym jest Doradus, najjaśniejsza gwiazda w wszechświecie.

Giełda warszawska

z d. 27—VIII 25 r. Giełda pieniężna

Table with columns: sprzedż, kupno, Belgja, Dolar, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcaria, Stockholm, Kopenhaga, Funty ang., Franki fr.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Jedyny na Kresach Wschodnich Polski Hurtowy Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych. „PAPIER” Sp. Akc. Wilno, Zawalna 13, Tel. 501. Poleca detalistom i spółdzielniom na sezon szkolny duży wybór materiałów szkolnych: zeszyty i bruljony od najtańszych, kałamarze, ołówki, farbki i t. p. po cenach niskich. Wyłączna sprzedaż wyrobów Tow. Akc. Mirkowskiej fabryki papieru. Fabryczna sprzedaż wyrobów fabryki chemicznej M. Leszczyński i S-ka Sp. Akc. Własna wytwórnia zeszytów, bruljonów i innych artykułów introligatorskich.

Nie trzymajcie Pieniędzy w domu. Lokujcie Oszczędności w Pocztovej Kasie Oszczędności. Wszystkie urzędy Pocztove w Państwie przyjmują wkłady i wydają książeczki oszczędnościowe. Pocztovej Kasy Oszczędności. Wkłady oprocentowane w stosunku 9 proc. dziesięć złotych od stu rocznie. Właściciel książeczki może w każdym urzędzie Pocztowym podnosić bezwzględnie sumy do 50 złotych dziennie. Wyższe sumy podnosić można w Urzędach Pocztowych po przesłaniu do P.K.O. w Warszawie, Jasna 9, wypowiedzenia ze wskazaniem Urzędu Pocztowego, który wypłatę ma uskutecznić. Kasy P. K. O. w Warszawie wypłacają bezwzględnie sumy bez ograniczenia ich wysokości. Właściciel książeczki żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności lub pobleranych procentów nie płaci. Korespondencja z P. K. O. wciąga jest od opłat pocztowych. Najniższy wkład na książeczki wynosi 1 złoty.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się Biuro Przepisywań St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1: Tel. 82. Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisyje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

Uczniów od I do III kl. przyjmę na stancję z kompletnym utrzymaniem. Opieka rodzicielska, pomoc w naukach i lekarska zapewniona. Dom chrześcijański, inteligentny. Pokoje ładne, duże, widne. Wiadomość: ul. Mickiewicza 5, m. 3 od 10—12 i 14—17. Telefon Nr. 335.

Do wynajęcia dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem lub bez. Zygmuntowska 18 m. 4. Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wileńskiego od 9 do 3 po poł. POPIERAJCIE L.O.P.P.

MASZYNY do szycia „Kasprzyciego” uznane za najlepsze od lat 45 nagrodzone wielkimi złotymi medalami ulepszone bębnowe z aparatem do haftu. Tanie polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzyci Company Marszałkowska 153 (telefon 104-51, Chłodna 28, telefon 113-51). Dogodne warunki spłaty. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie. Przyjmuję uczni na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Poważna i troskliwa opieka zapewniona. Ul. Śniegowa 7-2. Kulesza, Zgubiono książkę wojsk. na imię Feliksa Kazimierczuka wydaną przez P. K. U. Wilno, unieważnia się. Jak żyć? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Otrzymasz szczegółową analizę, charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoly, odezwy, podziękowania nabytelniejszych osób stolicy. Warszawa, Psychografolog. Szylter-Szkolnik, Piękna 25-34. Bacność! 80—50 złotych może zarobić każdy dziennie obejmując zastępstwo. Zastępstwo oddaje także dla generalnych agentów na całe powiaty. Fachowa znajomość niewymagana. Z ofertą przesłać 1 zł. celem wysłania prospektów. H. Sychalski, Toruń, Strumycza 15.

Nauka na wsi do kompletu dziewczynek w wie- u od lat 9—10 poszukuje się kilka dziewczynek. Przygotowanie do wstępnej i pierwszej klasy, muzyka, francuski. Staranna opieka, doskonałe odżywianie. Warunki przystępne. Bliższych informacji udziela się Ofiarna 2, m. 16, do 12 w połud. i od 3—6 p. p. Wolne mieszkania pokoje, stancje, pensjonaty, ogłaszacie za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Układ ogł. szesn. Informacje bezpłatnie, bezinteresownie. Oferty zapewnione.

ZGUBIŁEŚ dowód osobisty, metrykę, inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim. Rutynowana Nauczycielka studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowsza skrócona metoda dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki 8 m. 4. Sz. Czytelników prosimy przy zakupach uwzględnić firmy ogłaszające się w Kurjerze Wileńskim.

Inżynier Budowniczy dla uzyskania kredytu budowlanego przez Komitet Rozbudowy miasta Wilna udziela wszelkich inform., pomocy i wykonuje projekty, zdjęcia z natury budynków, opisy techniczne, kosztorysy i t. p. ul. Żeligowskiego Nr. 1 m. 27 (4 te front. wejście od rogu ul. Wileńskiej) Od g. 10—2 i 4—5 Tamże przepisywanie na maszynie i odbijanie planów.